

Prywatność jednostki wobec konieczności rozliczenia przeszłości

Sesja ta poświęcona jest zagadnieniu szczególnemu – zagadnieniu udostępniania informacji gromadzonych w przeszłości przez instytucje polityczne osobom, o których informacje były gromadzone, oraz osobom prowadzącym badania nad historią totalitarnych państw.

Przypomnieć trzeba, iż w znaczącej większości państw Europy środkowej i wschodniej, po przełomie demokratycznym uchwalone zostały ustawy umożliwiające dostęp do informacji o sobie osobom, o których dane takie zbierane były przez służby specjalne w celu zwalczania opozycji politycznej. Uchwalenie takich ustaw, w tym polskiej ustawy w roku 1999, poprzedziło głębokie przekonanie, że nie można na nierozliczonej przeszłości budować demokratycznego państwa. Państwo prawne, to nie tylko deklaracja zawarta w Konstytucji, ale to również długi proces legitymowania się współczesnego państwa prawnego poprzez odniesienie się do bezprawia przeszłości. Innymi słowy, chodzi o to, by dla współczesnych było jasne, czym różni się państwo prawne, od państwa totalitarnego, a tę różnicę najlepiej widać w odniesieniu do statusu tzw. pokrzywdzonego. Pokrzywdzeni to ci, którzy w różnych formach doznawali bezprawia ze strony państwa totalitarnego, przy czym bezprawie to przyjmowało różne formy, np. bezprawnych aresztowań na podstawie spreparowanych, fałszywych dowodów, inscenizowanych procesów, w których skazywano niewinnych na najsurowsze kary, także na karę śmierci. Ale to, co było najistotniejsze w systemach totalitarnych, to odebranie pokrzywdzonym obywatelom prawa do prywatności, a co za tym idzie prawa do zachowania ich własnej ludzkiej godności. Dlatego też w systemach totalitarnych rozbudowany był system tajnych współpracowników, których zdaniem było informowanie o wszystkich aspektach życia bliźnich, ze sferą intymności włącznie. Działalność aparatu totalitarnego państwa opiera się bowiem na założeniu, że sprzeciw wobec totalitarnej władzy, próba obrony własnej godności człowieka, pojawiają się najpierw w sferze życia prywatnego, zanim znajdą jakikolwiek publiczny wyraz, a przez to "zarazić" mogą sprzeciwem wobec władzy, innych współobywateli.

Z tego też względu organy bezpieczeństwa totalitarnego państwa kontrolowały, z użyciem nadzwyczajnych środków, sferę życia prywatnego każdego obywatela.

Efektym tego są kilometry akt o znacznej części obywateli, które zachowały się w archiwach państw, niegdyś totalitarnych.

Istnienie i udostępnianie powyższych akt zrodziło szereg pytań, które znalazły odzwierciedlenie w publicznych dyskusjach. Przedmiotem dyskusji były najczęściej zagadnienia, które dotyczyły tego, kto powinien mieć dostęp do akt, jak te akta mogą być wykorzystane, aby powtórnie nie doszło do naruszenia prawa do prywatności i prawa do godności osób pokrzywdzonych, czy w równym stopniu powinny być chronione informacje o osobach publicznych i prywatnych a także czy można ujawniać treść kompromitujących informacji preparowanych przez służbę bezpieczeństwa także ze sfery intymności człowieka – w tym informacji zawierających dane które w tej chwili zaliczilibyśmy do danych szczególnie chronionych- które miały także kompromitować rzeczywistych lub domniemanych przeciwników totalitarnego państwa, ze wskazaniem nazwisk osób, wobec których metody te stosowano. W toku dyskusji stawiane były również pytania, czy można ujawniać prawdziwe informacje o prawdziwych faktach, które były wykorzystywane przez służby bezpieczeństwa np. do zwerbowania tajnych współpracowników, czy na potrzeby badań naukowych i publicystyki dziennikarskiej dane te mogą być udostępniane bez anonimizacji - przy czym w przypadku osób powszechnie znanych (np. ujawnienia donosów tajnych współpracowników na osoby powszechnie znane), anonimizacja nie jest możliwa oraz czy ustawodawca może zdecydować o zakończeniu udostępniania akt pokrzywdzonym i co to zakończenie ma w istocie oznaczać.

W Niemczech założenia prawne odniesienia się do bezprawia przeszłości sformułowane zostały bezpośrednio po politycznym przełomie, jaki dokonał się z początkiem lat 90-tych. W Polsce musiało upłynąć 10 lat, zanim powstał Instytut Pamięci Narodowej, którego działalność ma przywracać ludzką godność ofiarom totalitarnego państwa. O tym ,że problemy, które stanowią przedmiot tej części obrad, nie są specyfiką nie tylko europejską świadczą doświadczenia Argentyny, która do dziś zmagą się z ciężarem bezprawia z okresu dyktatury wojskowej, którą stworzył generał Videla.

W trakcie tej części naszej konferencji w wystąpieniach pierwszego w historii pełnomocnika rządu d/s. Akt służby bezpieczeństwa DDR dr Joachima Gaucka , pierwszego w historii III RP Prezesa IPN prof. Leona Kieresa oraz pierwszego w historii Argentyny rzecznika ochrony danych osobowych prof. J. Trawieso,

przedstawione zostaną zagadnienia moralnych i prawnych przesłanek udostępniania dokumentów zbieranych przez organy totalitarnego państwa.